

Teksty utworów Patriotycznych

1. Legiony – hymn Wojska Polskiego
sł. A. Hałaciński i T. Biernacki;
muz. A. Brzuchal-Sikoriski; aranż. W. Nycz

2. Na Grunwaldzkim polu
sł. Ł. Górnicki; opr. J. Kołaczkowski;
aranż. W. Nycz; solo J. Butryn

3. Pieśń wojenna rycerska
sł. J. Kościelski; muz. S. Moniuszko; aranż. W. Nycz

4. Ballada stepowa Zydora Luśni (Żołnierzom rubieży)
sł. i muz. A. Markowski; opr. & solo G. Cebulski

5. Marsz Żuawów
sł. i muz. W. Wolski; aranż. W. Nycz

6. Pieśń o Wodzu miłym
sł. W. Kostek-Biernacki; mel. ludowa;
aranż. W. Nycz

7. Piechota. Nie noszą lampasów
opr. J. Świder; aranż. W. Nycz

8. Wojenka, wojenka
sł. F. Gwiżdż; mel. ludowa

9. Wiązanka utworów:
Rozmaryn
sł. anonim; mel. ludowa; opr. B. Wallek-Walewski;
aranż. W. Nycz
Bywaj dziewczę
sł. i muz. anonim; opr. T. Zathej; aranż. W. Nycz
Przybyli ułani
sł. i muz. anonim; opr. T. Zathej; aranż. W. Nycz
Ułani, ułani
sł. i muz. anonim; opr. T. Zathej; aranż. W. Nycz
Pierwsza kadrowa
sł. T. Ostrowski; mel. ludowa; opr. S. Kazuro;
aranż. W. Nycz
Rozkwitały pąki białych róż
sł. K. Wroczyński; muz. M. Kozar-Słobódzki;
aranż. W. Nycz

10. Morze nasze morze
sł. i muz. A. Kowalski

11. Dziś do ciebie przyjść nie mogę
sł. i muz. S. Magierski; opr. J. Świder;
aranż. W. Nycz

12. Modlitwa obozowa
sł. i muz. A. Kowalski; opr. A. Rogocki

13. Marsz Lotników
sł. A. A. Zasuszancka;
muz. S. Latwis wg Marsza Kosynierów 1794 r.;
solo Bogdan Makal

14. Warszawskie dzieci
sł. S.R. Dobrowolski; muz. A. Panufnik;
aranż. W. Nycz

15. Marsz Mokotowa
sł. M. Jezierski; muz. J. Markowski

16. Czerwone maki
sł. F. Konarski; muz. Al. Schutz; opr. L. Kaczmarek;
aranż. W. Nycz

17. Oka
sł. L. Pasternak; opr. M. Sujkowski; aranż. W. Nycz

18. Hymn Sybiraków
sł. M. Jonkajtys; muz. Czesław Majewski;
aranż. W. Nycz

19. Warszawianka 1831
sł. C. F. Delavigne'a; muz. K. Kurpiński;
opr. J. Kołaczkowski; aranż. W. Nycz

Utwory patriotyczne i wojskowe w wykonaniu
Zespołu instrumentalnego Orkiestry Reprezentacyjnej
ŚOW
i Oktoich – Chóru Prawosławnego Ordynariatu WP
przy ŚOW



www.BALIN.pl

1. Legiony – hymn Wojska Polskiego

Legiony to żołnierska nuta
Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los
Na stos na stos!

O ileż mąk ileż cierpienia
O ileż krwi wylanych łez
Pomimo to nie ma zwątpienia
Dodawał sił wędrówki kres

My pierwsza brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los
Na stos na stos!

Mówili żeśmy stumanieni
Nie wierząc w to że chcieć to móc!
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi wódz!

My pierwsza brygada strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los
Na stos na stos!

19. Warszawianka 1831

Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wolności był
W tęczę Franków orzeł biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
Słońcem lipca podniecany
Woła na nas z górnych stron :
Powstań Polsko, skrusz kajdany
Dziś twój tryumf, albo zgon!

Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko Żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij
Trąbo nasza wrogom grzmij.

Grzmijcie bębny, ryczcie działa
Dalej dzieci w gęsty szyk
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik!
Leć nasz orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera wolny już.

Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko Żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij
Trąbo nasza wrogom grzmij.

Na nieludzkiej ziemi znowu polski trakt
Wyznaczyły bezimienne krzyże...
Nie zatrzymał nas czerwony kat.
Bo przed nami Polska - coraz bliżej!

I myśmy szli i szli - dziesiątkowani!
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg...
I przez Ludową przeszliśmy - niepokonani
Aż Wolna Polskę raczył wrócić Bóg!!!

2. Na Grunwaldzkim polu

We wtorków dzień apostolski, rzekł marszałek: Królu
Polski !- wielki tu jest lud przed nami, trzeba by był
Pan Bóg z nami!

Król widząc iż blisko było aby się to dokończyło, Acz
się Niemcy hardzie brali, niż polskiej mocy doznali.

Rozkazał dać znak potkania A mało było czekania, Bo
poszli ochotnie k'sobie tak wybrane czoła obie.

Zaczęła się bitwa sroga, krew, śmierć, dusza wnet
nie droga, a mżą się do męża kwapił, czem kto mógł
swego połapił. Na Grunwaldzkim polu!

3. Pieśń wojenna - rycerska

Czy w radzie, czy w zwadzie, czy w swarnej gromadzie,
W modlitwie, czy w bitwie, czy harcem w gonitwie,
Rycerskie rzemiosło przed wszystkim rej wiedzie,
Bo wszędy ten pierwszy, kto w boju na przedzie.

Z potrzeby w potrzebę, i z cwału w cwał,
Ze szańca na szaniec, i z wału w wał!
To rozkosz, to rozkosz jedyna,
Rycerska przyczyna, rycerski to tan!
Co rycerz to pan.

Gdy świta, powita na hełmie mię kita,
Zadzwni miecz w dłoni, gdy słucham rzeń koni,
Poranna mię surma gotowym znajduje.
O, nędzarz, kto takiej rozkoszy nie czuje.

Z potrzeby w potrzebę, i z cwału w cwał,
Ze szańca na szaniec, i z wału w wał!
To rozkosz, to rozkosz jedyna,
Rycerska przyczyna, rycerski to tan!
Co rycerz to pan.

18. Marsz Sybiraków

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,
Z rezydencji, białych dworców i chat
Myśmy wciąż do Niepodległej szli,
Szli z uporem, ponad dwieście lat!

Wydłużyli drogę carscy kaci,
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak
I w kajdanach szli Konfederaci
Mogiłami znacząc polski trakt...

Z Insurekcji Kościuszkowskiej, z powstań dwóch,
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi;
Konradowski unosił się duch
I nam w marszu do Polski przewodził.

A myśmy szli i szli - dziesiątkowani!
Przez tajgę, stepy - płataniną dróg!
A myśmy szli i szli - niepokonani!
Aż "Cud nad Wisłą" darował nam Bóg!

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,
Szkół, urzędów i kamienic i chat:
Myśmy znów do Niepodległej szli,
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat.

Bo od września, od siedemnastego,
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:
Przez łód spod bieguna północnego,
Przez Łubiankę, przez Katyński Las!

17. Oka

Szumi dokoła las,
czy to jawa, czy sen?
Co ci przypomina,
co ci przypomina
widok znajomy ten?

Żółty wiślany piach,
wioski słomiany dach,
płynie, płynie Oka,
jak Wisła szeroka,
jak Wisła głęboka.

Piękny jest Wisły brzeg,
piękny jest Oki brzeg,
jak szarża ułańska,
od Wisły, do Gdańska
pójdziemy, dojdziemy.

4. Ballada stepowa Zydora Luśni (Żołnierzom rubieży)

Stepie płowy milczeć umiesz, stepie cichy czemu milczysz
ty?
Rankiem zginę, już na atak grają ostanę li żyw?

W dłoń miecz broń rubieży, gdzie wróg? Niech uderzy!
Chan nie straszny nam! Szedł tu w wysokości, patrz, dziś
białe kości! Serca nasze męstwem natchnij, Chryste Tyś
nasz Pan!

Mój bachmacie biegać umiesz; koniu wierny czemuś smut-
ny ty? Nocką zginę dniem mnie pochowają, ostanę li żyw?

W dłoń miecz broń rubieży, gdzie wróg? Niech uderzy!
Chan nie straszny nam! Szedł tu w wysokości, legł w step,
białe kości! Serca nasze męstwem natchnij, Chryste Tyś
nasz Pan!

5. Marsz Żuawów

Nie masz to wiary, jak w naszym znaku,
Na bakier fezy, do góry wąsy -

Śmiech — i manierek brzęk na biwaku,
W marszu się idzie, jak gdyby w płąsy.

Lecz gdy bój zawrze, to nie na żarty,
Znak i karabin do ręki bierzem,

e Polak w boju kiedy uparty,
Stanie od razu starym żołnierzem.

Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy,
Święty, Σ prawy -
Marsz Żuawy — marsz!

16. Czerwone maki

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje, jak szczur!
Musicie! Musicie! Musicie!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić!
I poszli — jak zawsze — uparci!
Jak zawsze — za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino(1),
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz silniejszy od śmierci był gniew!
Przejdą lata i wieki przeminą,
Pozostaną ślady dawnych dni!...
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi!

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub!...
Idź naprzód!... Im dalej... Im wyżej...
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność... krzyżami się mierzy!
Historia nie jeden zna błąd!
Czerwone maki na Monte Cassino...

15. Marsz Mokotowa

Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturm nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad,
Pod rękę, przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łąza i pierwszy strzał!

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
Jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?
Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapału nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz, to właśnie zew, niech brzmi
i trwa przy huku dział, batalion gdzieś rozpoczął szturm,
spłynęła łąza i pierwszy strzał

6. Pieśń o Wodzu miłym

Jedzie, jedzie na Kasztance(1),
Siwy strzelca strój!
Hej, hej, Komendancie (2),
Miły wodzu mój!/bis

Gdzie szabelka Twa ze stali,
Przecież idziem w bój?
Hej, hej, Komendancie...

Gdzie Twój mundur generalski,
Złotem wyszywany?
Hej, hej, Komendancie...

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych Strzelców rój...
Hej, hej, Komendancie...

Nad lampasy i czerwienie
Wolisz Strzelca strój...
Hej, hej, Komendancie...

7. Piechota. Nie noszą lampasów

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Bo idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota!

Maszerują.....

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują

14. Warszawskie dzieci

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud —
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesieni wrogom
gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom —
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni —
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy,
Odpłaci za przelaną krew.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Zawrót, korkociąg śmiały
I linek wycie
I wyrównanie, aż się zgięły kwiaty jasne.
Krąg ziemi oszalały
Ginie w błękicie.
Pięć części świata za ciasne!

Leć w górę znaku nasz,
Nie trzeba wcale słów.
Skrzydlaty klucz do sławy drzwi odmyka,
Orła mamy hart.
My Polski czujna straż,
Husarii dawnej huf.
Nie ścichnie nigdy w dali głos silnika —
Hej, na start!

8. Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
A za nim pozostał, a za nim pozostał
Cichy płacz dziewczyny.

9. Wiązanka pieśni:

O mój rozmarynie, rozwijaj się
O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie - nie wydam się
A jak mi odpowie - nie wydam się
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Nie mów o rozpacz, bo to słabość duszy,
bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy.
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie!
Zawsze Polakami, choć na innym świecie!

Przybyli ułani pod okienko (bis)
Pukają wołają: "puść panienko!" (bis)

"O Jezu a cóż to za wojacy?"
"Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!"

Przyszliśmy napoić nasze konie
Za nami piechoty pełne błonie."

Ułani ułani ! Malowane dzieci,
Niejedna panienka
Za wami polecą.

13. Marsz Lotników

Jak równo silnik gra,
Jak śmiało śmigło tnie,
Już ginie pośród chmur najśmielszych orłów nie-
botyczny ślad.

Nie straszny mrok i mgła,
Nie straszny wiatr, co dmie,
Jesteśmy od Ikara mędrsi o tysiące lat.

Czasem silnika konie
Ogniem się rozpalą,
Przyczajone śmigło przetnie spadochronu śliską
nić.
Męczy się mózg i dłoń,
Serca w piersiach wałą,
Bośmy młodzi, chcemy zwycięstw, chcemy żyć!

A jeśli z nas
Ktoś legnie wśród szaleńczych jazd,
Czerwiejszy będzie kwadrat, nasz lotniczy znak.
Znow pełny gaz,
Bo cóż, że spadła któraś z gwiazd,
Gdy cała wnet eskadra pomknie na szlak.

A tych, co pozostali,
Trwoga nie przenika,
Radość skrzydła nam rozwija,
Nie przeraża z śmigieł krzyż.
Nigdy nie ścichnie w dali
Mocny głos silnika.
„Lecieć, a nie dać się mijać” —
Zawsze wzwyż!

12. Modlitwa obozowa

O, Panie , któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń !
Wołamy z cudzych stron do Ciebie
O polski dach i polską broń.
O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj !
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz dom.
O, usłysz, Panie skargi nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpiew !
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew !
O, Boże, skrusz ten miecz...

Hej hej ułani,
Malowane dzieci
Nie jedna panienka
Za wami poleci

Niejedna panienka
I niejedna wdowa
Zobaczy ułana-
Kochać by gotowa

Hej hej ułani...

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak nasza, nie!
A więc piersi naprzód podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa!
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak nasza, nie!

Rozkwitają pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, do chaty, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Rosną ci mu nowe pąki białych róż,
Tam nad jarem, gdzie w wojence padł,
wyrósł u mogiły białej róży kwiat.

10. Morze nasze morze

Chociaż każdy z nas jest młody,
Lecz go starym wilkiem zwa,
Strażnikami polskiej wody,
Marynarze polscy są.

Morze, nasze morze,
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać
Albo na dnie, na dnie twoim lec,
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza
Nie odbierze Gdańska nam.
Nasza flota, choć nieduża,
Wiernie strzeże portów bram.

Morze, nasze morze

11. Dziś do Ciebie przyjść nie mogę

Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądaj za mną oknem,
W mgłę utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień ,a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc,
Dobrze będzie jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.